

PRENUMERATA
w Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. **Rocznie 6 rb.**
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 3 kop. Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Dziennika Wileńskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie i biura anonsowe; w Kownie księgarnia J. Ossowskiego i księgarnia J. Zawadzkiego (właśc. K. Rutki); w Grodnie księgarnia Kozłowskiego; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, Towarzystwo Spółkowe „Swisłocz” i Skład materiałów piśmiennych „Nauka”; w Witebsku Czytelnia Czerwinińska; w Białymstoku księgarnia Kaufmana; w Głębokim „Księgarnia Polska”; w Smorgoniu M. Gordon; w Poniewieżu S. Szochet; w Szawłach K. Sawicz; w Tauragach St. Sutkiewicz; w Suwałkach S. Lewinowski; w Libawie Dom handlowy J. Jaenicki; w Kijowie księgarnia L. Idzikowski; w Żytomierzu księgarnia K. Ryfferta; w Charkowie Księgarnia Polska H. Sikorskiej; w Warszawie Biuro ogłoszeń G. Ungra ulica Wierzbowa 81 Al. Jerolimskie 78; w Petersburgu Księgarnia Polska, ul. Jekaterinińska 2; w Moskwie księgarnia polska Leona Pietkiewicza i Biuro ogłoszeń L. Metzl & Co. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz ograniczone urzędy pocztowe.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.
Dziś, we wtorek, dnia 5-go września r. b.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ”
komedia w 3 ch aktach **Ottona Ernsta.**
Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné Dziś, 4-go września, wielkie nadzwyczajne przedstawienie w 3 oddziałach z udziałem sławnej trupy cyrkowej. Dwa ostatnie przedstawienia **Mr. ALFREDA SZNEJDERA** i **Miss MARCELLI** z ich grupą 15 lwów tresowanych w wagonie salonowym.
1-1612-1

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. **AYREKCYJA A. SZUMANA.** Telefon 364.
Dziś koncert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-166

Od Administracji
„Dziennika Wileńskiego”
Wszystkim naszym nowym prenumeratom, którzy w ciągu m. września zaprenumerują „Dziennik Wileński”, dodajemy bezpłatnie
brošurkę p. t. „Kwestja litewska w prasie polskiej”.
5-1598-2

Sejm galicyjski.

Wczoraj, w poniedziałek, zebrał się na sesję jesienną Sejm galicyjski we Lwowie, który rozstrzygnął ma-dziei przedtem zebrała się sejmowa komisja, specjalnie dla tej sprawy wybrana. W ostatnich dniach od-biwały się też narady stronnictw w tej samej kwestji.
Stronnictwa zachowawcze mają w sejmie taką przewagę, że mogłyby uchwalić reformę według swego uznania nie wchodząc nawet w żadne kompromisy. Wydaje się jednak postąpić, z jednej strony Rusini, a z drugiej polscy, prowadząc namiętną agitację za głosowa-niem powszechnem, z drugiej strony zaś polska opinia publiczna domaga się również gruntownej reformy.
Dla dokładnego zrozumienia dal-szego ciągu musimy przypomnieć wy-borczą. Gminy wiejskie wybie-wiska 74 posłów, miasta 28, własność państwa 44 i wreszcie z urzędu za-siadają w Sejmie 12 t. zw. wirylistów, zow. Sejmie 8 biskupów, 3 rektor-ów uniwersytetów i politechniki i pięciu członków Akademji
Wybory są we wszyst-kiach kurjach jawne, a w wiejskiej nadto pośrednie.
Niezadowolone z tej ordynacji one jednak po wprowadzeniu gło-szenia powszechnego do Izby niż-szej centralnego parlamentu austriackiego, czyli do wiedeńskiej Rady państwa.
Dążeniem politycznem Polaków w Galicji było zawsze wzmocnienie autonomji kraju, przeniesienie środ-ka ciężkości z Wiednia do Lwowa, a Rady państwa do sejmiku. Rząd Rusini w jednym socjalista, w dru-gim moskalofil.
Wobec tego, że sjonisi zyskują

dy państwa. Głosowanie powszech-ne do tej ostatniej podniosło zna-czenie jej polityczne i urok w o-czach ludności.

Wobec tego za zupełnie słuszne uważać musimy następujące słowa wybitnego posła stronnictwa demo-kratyczno-narodowego i prof. uni-wersytetu lwowskiego, dr. Józefa Buzka:

„Zwleknięcie z sejmową reformą wyborczą oznacza w swej konse-kwencji degradację Sejmu do zna-czenia rad powiatowych, oznacza zrzeczenie się naszych aspiracji au-tonomicznych na rzecz dążeń cen-tralistycznych rządu i stronnictw niemieckich. Już dotychczas rząd nie zawsze się spieszył z wykony-waniem uchwał sejmowych, nieraz nawet mieliśmy już przykłady pew-nego lekceważenia Sejmu przez rząd centralny. A dotychczas większość sejmowa była identyczną z więk-szością Koła polskiego w Wiedniu, to też Koło to mogło się w zupeł-ności i bez jakichkolwiek zastrzeżeń uważać za delegację Sejmu krajowe-go w Radzie państwa, której pierw-szym obowiązkiem politycznym by-ło warowanie praw i powagi Sejmu i jego uchwał — bez względu na treść tychże — wobec rządu.”

Stosunek taki Koła polskiego do Sejmu krajowego jest niezbędnym warunkiem prowadzenia polityki au-tonomicznej, nie można jednak za-przeczyć, iż stosunek ten będzie się mógł trwale utrzymać tylko wtenczas, jeżeli skład polityczny większości sejmowej będzie odpo-wiadał mniej więcej strukturze po-litycznej Koła polskiego. Bez grun-townej reformy sejmowej ordynacji wyborczej, oczywiście, nastąpi to nie może.”

Następnie opinia publiczna liczy się z faktem niezadowolenia licznych warstw ludności. Przedewszystkiem niezadowoleni są Rusini, którzy po-siadają obecnie tylko 15 mandatów z kurji wiejskiej. Niezadowolone jest jednak i włościanstwo polskie z przy-wielików własności wielkiej, a dalej warstwy uboższe w całym kraju, pozbawione swego przedstawicielstwa w Sejmie. Na obronę systemu dzi-siejszego przytaczano, że zapewnia on przewagę posłom z Galicji Wschod-niej. Istotnie z 46 okręgów wiejskich z ludnością przeważnie rusińską w 31 wybierano zazwyczaj na posłów ziemian Polaków. Przy obecnem jednak rozbudzeniu agitacji, system dzisiejszy pod tym względem łatwo może zawieść. Właśnie przed paru tygodniami odbyły się wybory uzu-pelniające w 2 okręgach wiejskich i zwycięzcy okazali się w obydwóch Rusini: w jednym socjalista, w dru-gim moskalofil.

Wobec tego, że sjonisi zyskują

mir wśród Żydów i wobec tego, że popierają oni obecnie Rusinów, za-niepowinno również uważać należy 8 okręgów wiejskich z ogólnej liczby 28.

Ordynacja obecna nie zapewnia przeto obecnej przewagi polskiej i agitacja rusińska w najbliższej przy-szłości poczyniłaby zapewne znacz-ne szczyby w obecnym stanie po-siadania polskiego. Tymczasem bar-dzo daleko idąca reforma wyborcza, mimo niepomysłnego dla nas roz-mieszczenia ludności polskiej w Ga-licji Wschodniej, może zapewnić przedstawicielstwu polskiemu prze-wagę w Sejmie, jeżeli uwzględni nie tylko liczbęną przewagę ludności polskiej w całym kraju, lecz zarazem jej wyższość kulturalną i opłacanie przez nią znacznie większych sumy podatków. Uwzględnienie takie zgodne jest z zasadami reformy wyborczej do Rady państwa, w której brano na uwagę te czynniki przy określa-niu ilości mandatów, przyznanych każdej narodowości i przy wyzna-czaniu rozmiarów pojedynczych o-kręgów wyborczych.

Zostawiając na później rozpatrzenie przedłożonych projektów refor-my, podamy dzisiaj te podstawy za-sadnicze, którym ona, zdaniem pol-skiej opinii publicznej — odpowiadać winna. Sądzimy, że wybornie sformułowal ten sprawę wspomniany wy-żej prof. Buzek. W pracy, ogłoszonej niedawno w „Słowie Polskiem”, pisze on, między innemi, co nastę-puje:

„Podstawy zasadnicze przyszłej reformy są następujące:

1. Reforma sejmowa musi być tego rodzaju, aby skład Sejmu kra-jowego był przynajmniej tak demo-kratycznym, jak skład austriackiej Rady państwa (Izby posłów i Izby panów). Tylko wtenczas bowiem bę-dą szerokie warstwy ludności uważały Sejm ten za swój Sejm, a Rada państwa straci w ój urok, będący najgroźniejszym wrogiem na-rodowej idei autonomicznej.

2. Reforma sejmowa wyborcza powinna dążyć do tego, aby po re-formie skład polityczny większości sejmowej odpowiadał składowi po-litycznemu obecnego Koła polskiego w Wiedniu. Tylko wtenczas bowiem będzie nasza reprezentacja parla-mentarna rzeczywiście dele-gacją naszego Sejmu w Wiedniu.

3. Reforma sejmowa wyborcza powinna, zaspakajając słuszne żądania Rusinów do odpowiedniej repre-zentacji w Sejmie, zabezpieczyć sta-le nasze stanowisko polityczne we wschodniej części kraju.

4. Reforma powinna nareszcie być tego rodzaju, aby, respektując, o ile się to tylko z wymogami przy-toczonemi poprzednio pogodzić daje, stanowisko tych żywiołów, które dotychczas w Sejmie dominują i które tę reformę ostatecznie uchwa-lać będą, przygotowała przeciw grun-t pod nieuniknioną w dalszej przy-szłości reformę wyborczą, odpowia-dającą w zupełności i bez żadnych poprawek wymogom demo-kratycznego ducha czasu.

Stanowisko to nasze, które okreś-lamy krótko stanowiskiem ewolucji społeczno-politycznej, wywoła z pew-nością protest u zwolenników wnie-sionego w przeszłej sesji sejmowej wniosku posła Stapińskiego, żądają-cego wybierania wszystkich posłów sejmowych bez wyjątku w powszech-nem, równem, bezpośrednim i taj-nem głosowaniu. Zarzuca nam oni bezwzględnie, iż fałszujemy zasadę czysto demokratyczną, iż „usiłujemy pogodzić reakcyjność z postępem i na tle tego tworzymy logiczne mon-

stra, wprowadzające chaos w nasze życie polityczne” i t. p.

Wszystkie te zarzuty brzmią bar-dzo efektownie, mogą nawet liczyć na tani poklask na pewnych zgromadzeniach politycznych, cechą u-jemną ich jest jednak to, iż nie po-dają nam sposobu, w jaki chcą za-pewnić swemu własnemu projekto-wi, naprzód przyjęcie przez więk-szość sejmową, a następnie sankcję cesarską. Otóż jest rzeczą jasną, iż większość sejmowa i rząd centralny zgodzą się na zasady, zawarte we wniosku Stapińskiego, tylko po za-ciętej i ciężkiej walce, która może przez lata, ba, przez lat dziesiątki wstrząsać podstawami naszego życia społecznego. Wszczynanie takiej wal-ki bez koniecznej potrzeby ma wszelkie znamiona walki rewolucyjnej, to też zwolennicy wniosku posła Stapińskiego muszą być, o ile naturalnie pragną być konsekwent-nymi, i nie tylko rzucać wyborcom piaskiem w oczy, zwolennikami tak-tyki rewolucyjnej.

Temu stanowisku my, narodowi demokraci, przeciwstawiamy nasze stanowisko postępowej ewolucji po-litycznej, twierdząc z dumą, iż za-rzuty „kołowacizny politycznej”, zarzuty chęci pogodzenia reakcyj-ności z postępem i t. d. bynajmniej się nie obawiamy. Jesteśmy stronnictwem postępu, nie poskoków politycznych, jesteśmy stronnictwem ewolucji, nie rewolucji, a każda ewolucja polega na godzeniu interesów historycznie istniejących z wymogami społecznego postępu.”

Zjazd kijowski.

Jakśmy już pisali, w d. 1 (14) września miał się rozpocząć w Kijo-wie zjazd delegatów wszystkich pol-skich komitetów wyborczych z 9 gubernji, w którym wiać mieli też udział byli posłowie do 2-ej Dumy i posłowie do Rady państwa. Celem zjazdu miało być wypracowanie wspólnej instrukcji dla posłów Po-laków z Litwy i Rusi, względnie uznanie uchwał zeszłorocznego zjaz-du krajowego w Wilnie za obowią-zujące i nadal. Ze strony „krajow-ców” zakwestjonowany był zwięsz-cza paragraf 6 uchwał zeszłorocz-nych, dotyczący solidarności dwóch Kół polskich. Delegaci komitetu wileńskiego otrzymali przed wyjaz-dem instrukcję, dającą im zupełną swobodę co do wszystkich paragra-fów, prócz 6, którego utrzymanie w dotychczasowym brzmieniu zostało im wyraźnie polecane.

Zjazd doszedł do skutku. O prze-biegu jego otrzymaliśmy depeszę następującą:

Zjazd kijowski potwierdził u-chwały zeszłorocznego zjazdu wi-leńskiego z dodaniem komentarza do paragrafu szóstego.

Delegaci komitetów kijowskie-go i wileńskiego oraz kilku by-łych posłów poczynili zastrzeżenia przeciw komentarzowi.

Listy z Mińska.

—o—
2 (15) września 1907.

Ze po roku silnych wstrząśnień i gorączkowego napięcia nerwów nastąpiła powszechna apatia — jest to rzecz bardzo naturalna; żadne spo-łeczeństwo nie może się zbyt długo znajdować w tym stanie podniece-

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmon-tu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-ry 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

nia, w jakie wprawiły nas wypadki doby ostatniej.

Zobojętnienie to wszakże nie mo-że pod żadnym pozorem przechodzić granic, które każde społeczeństwo kulturalne, lub mające do kultural-ności pretensje, nakreślić sobie musi, jeśli nie chce wyrządzić swym spra-wom świadomej, niepowetowanej częstokroć szkody.

Ziemia mińska należy do najbar-dziej pod wieloma względami zaniedbanych prowincji naszego kraju. Z całej Litwy bodaj że tu naj-silniej rozryła się burza rusyfikacji i przesładowań religijnych i tu właśnie cała energia władz była zużyta dla zabicia wśród polskie-go społeczeństwa wszelkiego du-cha, wszelkiego poczucia obowiązku względem swego ogółu.

Półwiekowe przesładowanie oka-zało zupełną bezcelowość pod wzglę-dem zniszczenia najważniejszych na-dziei, t. j. zrusyfikowania kraju. Za-to, nie mogąc osiągnąć zakreślonego celu, nie będąc w stanie stworzyć silnej rosyjskiej idei i kultury — ze-psuto wiele, zniszczono moralnie, podkopano materialnie.

Dziś, kiedy nastał czas względnej i minimalnej zresztą swobody, kiedy możemy chociaż dalszemu znisz-czeniu przeszkadzać, powinniśmy zjednoczyć swe siły w tej koniecznej pracy, której zaniedbanie składa na nasze barki ciężką odpowiedzial-ność wobec całego społeczeństwa.

Przed rokiem — dwoma, kiedy zdawało się, że zabłysła chwilowa nadzieja prawdziwej swobody, kiedy sądziliśmy, że będziemy mogli na równi z innymi walczyć o swe zu-pelne równouprawnienie, wówczas dawał się odczuwać żywszy ruch i wielkie zainteresowanie się spra-wami ogółu.

Dziś to ustaje i obojętność przy-biera zatrażające wprost rozmiary. Nikt nie zaprzeczy, że jednym z najpierwszych kroków w pracy spo-łecznej, która ma objąć szersze ma-sy, jest stworzenie własnego organu prasy. Bez tego trudno jest przed-sięwziąć cokolwiek i niemożliwem rozpowszechnianie myśli społecznej.

Mińsk i cała ziemia mińska są w tym stanie zapuszczenia, że (na razie przynajmniej) mowy być nie może o stworzeniu własnego, co-dziennego pisma. Niema na to sił odpowiednich — brak funduszy. To też wszelkie projekty w tym kie-runku upadły bezpośrednio po zek-tnięciu się z rachunkiem, który wy-kazywał tylko ogromne straty i mi-nimalne szanse zysków.

Wskutek takiego smutnego stanu rzeczy, oczy ludzi, pragnących zaradzić brakowi, zwróciły się w inną stronę. Postanowiono wyzyskać bliż-kosć Wilna i zdecydowano porozu-mieć się z „Dziennikiem”, aby w tym ostatnim stworzyć osobny dział miń-ski, który, przy odpowiedniej swej redakcji i przy zorganizowanej pra-widłowej ekspedycji materiałów do Wilna i gotowych numerów do Mińska, mógłby zastąpić poniekąd pismo własne.

Projekt, opracowany w najdrob-niejszych szczegółach, został przy-chylnie przyjęty przez ludzi, uwa-żających konieczność zaradzenia tej ważnej potrzebie, nawet zadeklaro-wano dość ochotnie pomoc mate-rialną, ale zainteresowanie, rozbu-dzone na razie, szybko dosięgło ga-si i w chwili obecnej trudno bardzo dokończyć rozpoczęte dzieło z po-mocą stałej nieobecności na zebra-niach ludzi, którzy przystąpili do zrealizowania projektu.

Już parę takich zebrań nie do-

szło do skutku z powodu przybycia 3-4 załadowców uczestników...

A tymczasem wypadki biegają bez zatrzymywania się; nieprzypadkiem nasi, którym mamy przeciwdziałać za pomocą prasy, agituja swobodnie i bezkarnie, my zaś, skrupulatnie przez obojętność, przez karygodną apatię, nie wychodzimy z zakresu projektu — nie możemy do skutku doprowadzić sprawy zupełnie dojrzałej i przez wszystkich myślących ludzi uznanej za konieczną! Czem więc wytłumaczyć podobną bezwzględność społeczeństwa, które przy każdej sposobności ostro potępia wrogię nam prąd, a w chwili stanowczej, kiedy trzeba czynem stwierdzić zainteresowanie, spieszmy tłumnie na zabawę, do klubów etc... a stała nie ma czasu na uczestnictwo w pracy społecznej?

W chwilach przełomowych, kiedy nowy duch budzi się dopiero, nie można być w sądach surowym i bezwzględny. Trzeba dużo wybaczać, trzeba zrozumieć dobrze przyczyny danego objawu, wnikać w psychikę społeczeństwa.

Ale i tu są granice i tu jest ten punkt, na którym musi kończyć się wszelka pobłażliwość, a nastąpić potępienie.

Jesteśmy w położeniu złym, otoczeni całą masą przeszkód i wrogich czynników. Powinniśmy dać maksimum swej pracy i wysiłków...

Nie zawsze dajemy nawet minimum...

W. Dworaczek.

Kronika polityczna.

REFORMA WYBORCZA W AUSTRII.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w całym państwie austriackim stoi na porządku dziennym sprawa reformy wyborczej do sejmów. Szczególnie ważną z ogólnaustriackiego stanowiska jest sprawa reformy w Czechach, która będzie musiała uszczuplić znaczenie Niemców. Do tego, cośmy pisali o tem przedtem, dodajemy parę wiadomości najnowszych.

Wydział Krajowy Dolnej Austrii złożył Sejmowi, który przed kilku dniami sesję rozpoczął, przedłożenie, zawierające projekt reformy, według którego czynne prawo wyborcze do Sejmu przysługiwać ma każdemu obywatelowi austriackiemu, który ukończył 24 rok życia i przynajmniej od trzech lat stale mieszka w jednej z gmin dolnoaustriackich. Liczba członków Sejmu zmniejsza się z 78 na 62 ze względu na to, że zniesione zostają kurje.

W motywach tego przedłożenia podnosi Wydział krajowy wyraźnie, iż nie ludzi się co do tego, jakoby ustawa ta otrzymała sankcję cesarską, że jednak mimo to przedkłada ją, to czyni to dlatego, iż Sejm na poprzedniej sesji uchwalił wniosek nagły, polecający mu wypracować projekt takiej reformy. Otrzymawszy takie polecenie, zabrał się Wydział krajowy do pracy i równocześnie wszedł z rządem w rokowania, których rezultatem jest to, że minister spraw wewnętrznych reskryptem z 6 marca 1907 r. zawiadomił Wydział krajowy, iż rząd żadną miarą nie może zgodzić się na oparcie sejmowej ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania, gdyż nie uznaje związku między reformą wyborczą do Rady państwa, a do Sejmu. Rada państwa jest ciałem wyłącznie ustawodawczym, podczas gdy do zakresu działania Sejmu należą także ważne zadania administracyjne, a gospodarcze znaczenie Sejmów wymaga bezwarunkowo należytego uwzględnienia interesów tych warstw ludności, które dźwigają na swych barkach ciężar podatków bez-

pośrednich i które przeto najbardziej interesowane są w tem, ażeby sprawy krajowe były dobrze administrowane. Kończąc owe sprawozdanie prosi Wydział krajowy, aby Sejm dał mu dalsze wskazówki w sprawie reformy wyborczej.

W ubiegły czwartek zjawili się u prezydenta ministrów, bar. Becka, deputacja parlamentarnego Związku socjalno-demokratycznego, składająca się z posłów: Beutela, Hudeca, Jarosza, Nemeca, Schifera i Selingera, aby wystąpić za wprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego w sejmach i wybadanie stanowisko rządu w tej sprawie.

Bar. Beck przyjął deputację bardzo uprzejmie i omawiał z posłami szczegółowo kwestię, pozostał jednak na stanowisku, wyłożonem wyżej. Zaznaczył ostentacyjnie, że niewątpliwie musi także przyprawie wyborczym sejmowem o tyle wystąpić idea politycznego równouprawnienia, która jest podstawą nowożytnych ciał ustawodawczych, o ile wyłączeni dotychczas od prawa wyborczego muszą na szerokiej podstawie otrzymać reprezentację i odpowiedni wpływ.

Specjalnie co się tyczy kwestji reformy wyborczej do Sejmu czeskiego, stara się rząd przez szczegółowe rokowania z stronnictwami aktywnie posunąć, czy to jednak przy pstrykach się wielu trudnościach, przy wielkim do załatwienia materjałach ekonomicznych i przy bardzo ograniczonym czasie dla obrad sejmowych uda się doprowadzić do końca w przyszłej już sesji — teraz tego jeszcze nie można rozstrzygnąć.

Rząd jednak dołoży starania, ażeby obrady sejmowe w sprawie reformy wyborczej były możliwie owocne; gdyby się to jednak nie dało teraz załatwić, to jednakże będą dla następnej sesji załatwienie ważne wstępne prace i w każdym razie wówczas nowy sejm będzie to miał do przeprowadzenia, jako pierwsze i najważniejsze zadanie. Również będzie obowiązkiem rządu w nowym Sejmie przedewszystkiem pomódz do rozszerzenia prawa wyborczego.

Jest to odmowa, ubrana w bardzo delikatną formę.

WALKA Z TRUSTAMI W AMERYCE.

Proces przeciw Standard Oil Company, zakończony skazaniem tego olbrzymiego trustu na równie olbrzymią grzywnę, ciągnie się dalej w opinii publicznej. Mianowicie Standard Oil Company wydała obecnie pismo, mające jak usprawiedliwić przed ogółem. Rzecz prosta, że w piśmie tem trust wychodzi na niewinne przesładowane ofiarę, oskarżyciele zaś jego na przesładowców. W szczególności zapiera się trust stanowczo, aby ponosił jakąkolwiek winę w sprawie kolei Chicagońskiej i Altońskiej. Ciekawa ta sprawa przedstawia się, jak następuje:

Standard Oil Company of Indiana, stanowiąca gałąź wielkiego trustu naftowego, była oskarżona, jak wiadomo, o to, że od kolei wyżej wymienionych pobierała tajny rabat. Przed sądem udowodniono pobranie takiego tajnego rabatu w 1460 wypadkach. W tabelach frachtowych za naftę, ogłoszonych przez te koleje, wykazywano, że przewóz nafty z Whiting do East St. Louis kosztuje w jednostkowych cenach 18 amerykańskich centów. W rzeczywistości jednak trust przewoził naftę po taryfie jednostkowej 6 centów i uzyskiwał w ten sposób tajny rabat, zakazany ustawą, a wynoszący w tym razie dwie trzecie frachtu. Standard Oil Company odpowiada teraz na te zarzuty, iż pytało się dyrekcji kolei o frachty i odpowiedziano jej, iż płaci się 6 centów, że zatem wina nie jest po jej stronie, gdyż nie mogła przypuszczać, aby kolei podawała fałszywe daty. Co więcej, Standard Oil Company twierdzi, że to sąd miał fałszywe cyfry przed sobą, gdyż urzędnik kolejowy, wysyłający akta, pomylił się i cenę frachtu za naftę w beczkach, 18 centów, wziął za cenę nafty w cysternach, wynoszącą 6 centów.

Gdyby sprawa istotnie tak się miała, to wyrok sądu Landisa, który, jak wiadomo, nałożył na trust najwyższą przewidzianą grzywnę i to w 1460 wypadkach, byłby niezasadnym i grzywna 30 milionów dolarów, wyznaczona trustowi, byłaby niesłuszną. Tymczasem ogromna część prasy Stanów Zjednoczonych nie daje

wiary tak prostym wyjaśnieniom trustu i w dalszym ciągu omawia surowy wyrok z zadowoleniem. W istocie jest on surowym tylko na miarę normalnych stosunków, w stosunkach bowiem trustu grzywna trzydziesto-milionowa nie odegra w rachunkach zbyt wielkiej roli.

Dalszą walkę z trustami zapowiadają, tak prokurator generalny Stanów, Bonaparte, jako i sam prezydent Roosevelt. Według tego ostatniego kontroli państwowej powinny być poddane wielkie trusty i większe linie kolejowe, łączące poszczególne stany.

Zapowiedź ta jest dla Standard Oil Company niebezpieczniejszą, niż kilka nawet grzywnien po 30 milionów. Grozi ona wprost dalszemu gromadzeniu kapitałów, które opierało się przeważnie na podwojnych taryfach. Warto przy sposobności przypomnieć, jakie kapitały zgromadził trust naftowy. Niema oczywiście dat dokładnych, przybliżone jednak, jak zapewniają, nie wiele mijają się z rzeczywistością. P. Emery z Pensylwanji oblicza kapitały stowarzyszeń „kontrolowanych” przez Rockefellera na 5200 milionów dolarów, a cyfra ta rozkłada się tak: stowarzyszenia assekuracyjne 400 milionów, koleje 2500 milionów, stowarzyszenia przemysłowe 1800, koleje lokalne 150, gaz i elektryczność 110, kopalnie 195, banki 180, telefon 180, żegluga 40 milionów dolarów. Tem się tłumaczy, że np. Standard Oil Company, licząca tylko 100 milionów dolarów kapitału zakładowego, dała przez lat dziewięć 360 milionów dolarów dywidendy. Rockefeller, jako posiadacz trzeciej części akcji, otrzymał przeto sam na siebie 120 milionów dolarów.

Z cyfr tych okazuje się, jak trudną jest walka, przedsięwzięta przez Roosevelta. Kapitał tak olbrzymi rozporządza w Ameryce równie olbrzymim wpływem politycznym. Następane wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych dadzą obraz niezwykle interesujący...

Z TEATRU.

„DZIERŻAWCA Z OLESIOWA”

Z. Przybylskiego.

Wyborna sztuka na niedzielę, daje zupełny wypoczynek umysłom i nerwom, dostarcza sposobności do szczerzego, zdrowego śmiechu i wrażeń swoich, miłych i zabawnych. Dawno minęły czasy, w których ogółowi publiczności tylko takie sztuki się podobały, ale na powołanie wśród s. erokich mas „Dzierżawca z Olesiowa” zawsze liczyć może, gdyż tendencja w tej sztuce zawarta — sympatyczne budzi echa, a obrazki z życia wiejskiego z jego typami, może skarykaturowanymi, bawić nie przestaną, szczególnie, gdy są tak kapitalnie przez artystów otworzone.

Rola „Dzierżawcy z Olesiowa” jest jakby dla p. Okornickiego napisana, do najlepszych swych kreacji zaliczyć on ją może. Dziecko natury, zdrowe, silne, nieokrzesane, nienajawne przepisów i wymagań światowych, o charakterze ze stali, płomiennem sercu i duszy, która, przywarzyła do łanów i pól Olesiowa, każe mu borykać się ze wszelkimi przeciwnościami, by tę ziemię umiłowaną krwawą pracą zdobyć — ulega urokowi dziewczęcia wytwornego, poddaje się miłości, która bezwiednie rozpala mu serce i, niezdolny do analiz, rozmyśla i rozpacz, w dziekiej pasji chwilowe niepowodzenia wyraża.

P. Okornicki wcielił się w ten typ doskonale, zużytkował całą swą zdolność mimiczną i jednym słowem zachwyił publiczność. Drugą odo-

łą sztuki była p. Górka w roli Barbary; dziwić się trzeba bogactwu pomysłów tej artystki w stwarzaniu typów, tak rozmaitych, pomimo że zawsze w charakterze służ, czy gospodyń występuje.

P. Borawski doskonale odegrał rolę Zatorskiego, p. Podgórska bardzo sympatyczną była Zofia, ale tego rodzaju blade role nie dają jej pola do popisu. P. Wojciechowska postacią i grą doskonale oddała typ naiwnego, naturalnego dziewczątka, umiającego kochać szczerze, nie zdolnego ukrywać swych uczuć i gotowego do poświęceń dla ukochanego. P. Misiewiczowa, ciepłą wdówkę po dwu mężach, ze zwykłą werwą przedstawiła p. Różańska, jej typy również nigdy się nie powtarzają, a jest to zasługą niemałą.

Pp. Rabcewiczówna i Kuźmierzówna, w rolach żony i córki, tworzyły karykaturalne trochę typy wiejskiej plotkarki i podstarzałej a pretensjonalnej panny. P. Rył grał doskonale, jak również p. Ryszkowski; niezbędnego w dworku wiejskim Żyda — pachciarza bardzo dobrze przedstawił p. Strycharski.

Nie lekając się zarzutu, że zanadto chwale — powiem, że wszyscy grali bardzo dobrze, umieli rolę i widać było, że nawet w malutkich rolach każdy dbał o podniesienie całości. Pierwszy raz widziałam p. Mirską w malutkiej roli Jagusi i z wzięcia się jej widzę, że ona na tak małych rolach nie powinna poprzestać.

Malutka uwaga w stronę reżyserji: w skromnym nawet dworku obywatelskim służba folwarczna pozostaje u progu, nie wychodząc na środek pokoju, na ten drobny szczegółik warto zwrócić uwagę.

Emilja Węławska.

WYBORY.

Kurje narodowościowe w Wilnie. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, gubernator wileński zawiadomił, że obydwie zjazdy prawyborców miejskich z m. Wilna i miasteczek pow. wileńskiego podzielone być winny na 2 kurje, z których do jednej mają być zaliczeni prawyborcy Żydzi, do drugiej wszyscy inni prawyborcy, prócz Rosjan. Każda kurja ze zjazdu I-go daje po 2 wyborców, każda kurja ze zjazdu II-go po jednym.

Wybory odbędą się w I-m zjeździe z kurji żydowskiej 22 września, z kurji polskiej 24 września, w zjeździe II-im z kurji żydowskiej 26, z polskiej zaś 28 września. Ogłoszone uprzednio terminy zostają zniesione.

Kurje narodowościowe w Kownie. Zarządzający gubernją kowieńską otrzymał w d. 31 sierpnia następujący telegram:

Zechciej Pan podzielić 1 i 2 zjazdy prawyborców miejskich pow. kowieńskiego na dwie kurje, do jednej proszę zaliczyć Żydów, do drugiej innych prawyborców. Wyznaczyć na zjazd I-go kurję I-go zjazdu 2 wyborców i na zjazd II-go zjazdu jednego wyborcę. Dzielić zjazdów przedwstępne nie widzę powodu.

Wice-minister Kryżanowski. Wybory w gub. mińskiej. Urząd wo ogłoszono o podziale wsijskich zjazdów przedwyborczych drobnych właścicieli ziemskich i zjazdów ziemian na kurje narodowościowe, a mianowicie polską i rosyjską, które zaliczono też prawyborców wszelkich innych narodowości. Do prawyborców miejskich, to podział na kurje żydowską i niemiecką zastosoany został li tylko w Mińsku i Bobrujsku.

Wybory pełnomocników nych odbędą się 9 (22) września zjazdu zaś pełnomocników dla wyborców włościańskich 23 września (6 października). W te same dni odbędą się wybory robotnicze. Zjazdy przedwstępne drobnych właścicieli ziemskich Polaków 15 (28) września, innych narodowości 11 (24) września, powiatowe ziemian Polaków 24 września (7 paźdz.), innych 28 września (8 paźdz.). Wybory w stach z oddziału I w d. 27 września (10 paźdz.), II zaś 30 września (13 paźdz.).

W każdym powiecie odbędą się tylko po jednym zjeździe przedwstępnym drobnych właścicieli ziemskich w powiecie.

Fałszywe notowanie narodowości. „Gazeta Codzienna” podaje zdumiewającego dokumentu urzędowego. Mianowicie piński zarząd powiatowy do spraw ziemskich w dniu 23 sierpnia st. st. zawiadamia powiat, że sprawdzając listy wyborcze, wziął wątpliwości o jego „narodowości polskiej” i żąda złożenia ciągu 3 dni do wód w piśmie, w y c h, w przeciwnym razie napisano go do narodowości rosyjskiej.

W Europie narodowości notują na podstawie oświadczenia zainteresowanych, pińskie władze domagają się „dowodów piśmiennych. Chociaż im naturalnie o to, by w ten, czy inny sposób zmniejszyć ilość wyborców Polaków.

Gubernator wileński okólnikiem orzecłił Zarządowi miejskiemu powiatu starostom miejskim z miast powiatowych gub. wileńskiej niezwłocznie po ukończeniu wyborów dostarczać sobie wiadomości o osobach wybranych na wyborców, ze wskazaniem partji, do których należą osoby wybrane. Starostowie obowiązani są dostarczać tych wiadomości telegraficznie.

Kurja rosyjska w Warszawie. Wobec uprzywilejowaną kurję w Warszawie dla Rosjan w Królestwie Litwie, ministerjum obiecywało, że wyjdą z niej ludzie „rosyjscy”. Tymczasem zawiadomienia te mogą zupełnie zwieść, że tak bycy stosunków utrzymują, że na czwartym zjeździe w gub. wileńskiej, na czwartym zjeździe przedwyborczym

Romuald Traugutt.

(Marjan Dubiecki. Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego. Wyd. 2. Warszawa—Kraków 1907).

W obszernej, głęboko odczutej, lubo niewyczerpującej, pełnej luk i niedomówień pracy, p. Marjan Dubiecki kreśli wizerunek ostatniego naczelnika rządu narodowego w powstaniu 1863 roku.

W wyjątkowych warunkach toczyła się ta 15-miesięczna walka, przypominająca w całym swym przebiegu ów pamiętny bój pod Termopilami, po którym nie pozostał ani jeden, co by mógł świadczyć o bohaterstwie poległych. Brak niemal zupełnie materjałów, o gromadzeniu których w epoce walki nie myślano, zejście ze świata wszystkich najważniejszych działaczy, wielkie przygnębienie, jakiemu uległ naród po rozwianiu złotych nadziei, coraz wzmagający się ucisk, zmuszający myśleć nie o tem co przeminęło, lecz, jak przeżył dzień dzisiejszy — z jednej strony, z drugiej — chaos przeróżnych nowych doktryn, suto szpikowanych fałszami historycznymi, jakimi tak długo karmiono młodzież popowstaniową, sprawiły, iż pokolenie dzisiejsze nie zna wcale ówczesnych ludzi i wypadków i mało się nimi interesuje. Charaktery śpiżowe, całopalne ofiary mienia i

zycia, które w owej epoce widziano, które wszędzie stałyby się tytułem do chluby — u nas pochłonęło morze zapomnienia. Utonęło w niem i wielkie imię Traugutta, niezapomniane, lecz nieznane dzisiejszemu pokoleniu.

Urodził się 1826 r. w Brzeskim w pobliżu puszczy Białowieskiej, w tej błogosławionej krainie, tworzącej niegdyś województwa Brzesko-Litewskie i Nowogrodzkie, która wydała na świat tylu mężów wybitnych na różnych polach pracy, ludzi słowa i czynu, ludzi światła i nieśmiałego hartu ducha. Po ukończeniu szkół świsłockich, które kształciły nie tylko umysł ale i serce młodzieży, pojechał młodzik Romuald do Petersburga, gdzie w prywatnym zakładzie przygotował się do akademii inżynierskiej. Widzimy go potem oficerem saperów, biorącym udział w wojnie krymskiej. W r. 1860 ze stopniem podpułkownika opuszcza służbę wojskową i Petersburg na zawsze, osiada na Litwie w rodzinnym majątku Ostrowie o trzy mile od Kobrynia i prowadzi życie ziemianina.

Brzeskie i przyległe mu Grodzieńskie posiadały od kwietnia do lipca 1863 r. całą plejadę niewielkich oddziałów powstańczych. Wśród nich oddział Traugutta odznaczał się największą karnością i ładem, nosił on nazwę Kobryńskiego i lubo nie przewyższał nigdy dwustu ludzi — był zawsze jakby macierzą

oddziałów z nad Muchawca, Jasiółdy i Piny i dzięki śmiałości, pomysłowości woda, energii i umiejętności, szczęście mu sprzyjało. W puszczech i dzikich ostępach Polesia pińskiego odbyła się pierwsza potyczka na grobli pod Horkami. Nieprzyjacieli ciagnął z siłą dwóch rot piechoty i kozakami. Piechota dążyła na wozach, lecz Traugutt zamknął jej drogę strzelcami i gdy nieprzyjacieli, nie zdolawszy się sformować, przerażony celnymi strzałami partyzantów, cofać się zaczął, rzucił swych kosynierów na nieprzygotowanych żołnierzy rosyjskich. 70 zabitych i rannych nieprzyjacieli wskazało nowozaciekłym bojownikom, że zwycięstwa mogą być ich udziałem. W drugiej potyczce nieprzyjacieli znowu cofać się musieli, trzecia miała miejsce w okolicy Porzecza Skirmuntów. Nieprzyjacieli miał cztery rot piechoty i dwie setnie kozaków, trzykrotnie gwałtownie atakował leśne gęstwiny i trzykrotnie zmuszony był do odwrotu, nie poszedł jednak w rozsypek; nadto udało mu się zabrać obóz, złożony z 20 wozów i 50 koni, a z nim żywność i bagaże wojskowe. Ponieważ Traugutt był zawsze w największym ogniu, wśród nieprzyjacieli rozniosła się pogłoska, że został zabity i że nawet okulary, które nosił, wbito mu w oczy. Tymczasem po dziesięciu dniach oddział T. zmocniony posiłkiem Leliwi (Wahkowiec), odbywa znaczne marsze w

głąb Pińszczyzny, chcąc podać dłoń pomocy powstańcom wołyńskim, nawiazać stały stosunek między dwoma teatrami walki na północy i południu, od błot Polesia.

Wahkowiec, Kazimierz Narbutt, Strawiński, Włodek bądź łączą się z Trauguttem, bądź działają na własną rękę, ale zawsze pod jego naczelnym dowództwem. Tu znowu dowiedziawszy się o zbliżającym się nieprzyjacieli, Traugutt wprowadził go w zasadzkę i rozbił. Pomimo tych zwycięstw, gdy idąc ku południowi w lasach wołyńskich nie znaleziono powstańców, których się spodziewano, trzeba było przepaść się przez Horyń pod Dąbrowicą, gdyż inne przeprawy były w rękę wojsk rosyjskich. Gdy jednak i pod Dąbrowicą przeprawa okazała się niemożliwą, bo prom zatopiła policja, musiano cofać się około Stolina pod bokiemi nieprzyjacieli. Tu stracono część szczenięcego obozu; głód doskwierał powstańcom, którzy przez sześć dni nie mieli nio w ustach. Około dworu Kolodna w powiecie pińskim stoczono ostatnią bitwę. Rozproszeni tam Trauguttowscy żołnierze nazajutrz znowu stanęli pod swoją chorągwią, ale wódz był chory i dalszy marsz okazał się niemożliwym. Wówczas Traugutt nie mógł oddział na dziesiątki i ku Kobryńszczyźnie zalecił im oddzielnymi gromadami dążyć, a sam, w bezpośrednem schronieniu podleczonej, podążył do Warszawy.

Parę tygodni, spędzonych w Warszawie, wystarczyło Trauguttowi do zapoznania się ze stanem rzeczy w sferach kierujących powstaniem i członkowie rządu narodowego pragnęli go mieć w swoim składzie w oddziale wojskowym. Lecz nie więcej postanowiono wysłać go na granicę dla zbadania akcji wojennej działalności naszych agencji wojskowych i dyplomatycznych. Dnia 14 sierpnia pułkownik Traugutt otrzymał nominację na generała nadzwyczajnego zagonianą z poleceniem, aby wnet tam wyjechał w celu zbierania wszystkich materjałów wojennych, tudzież aby porozumiał się z dowódcami oddziałów, rozbitych i szukających chwilowego schronienia w Galicji.

Traugutt misję wykonał z całą sumiennością; nadto przyjął do zbliżka różnym zestawunkom powstania, odczekał walką osobom, ponaż z ks. Władysławem Czartoryskim przedstawicielem interesów walczącej przy dworach w Paryżu i Londynie, widział się z ministrem spraw zagranicznych Drouynem d'Ellem i z ks. Napoleonem, który goręco zachęcał do wytrwania przez zimę poczem miała nastąpić interwencja rządu francuskiego.

Adam Karpowicz.

(D. c. n.)

talentowanym artyście pisaliśmy niejednokrotnie, podnosząc zalety jego gry, pełnej zapala. Wczorajszy występ odznaczał się również wybitnymi przymiotami, które interpretację artysty czyniły sympatyczną i efektowną zarazem. Wogóle występ p. Pawłowskiego wykazywał prawdziwy talent artysty, który byłby dla sceny naszej pożądanym nabytkiem.

Ukraińcy przeciwko starorusinom. „Kur. Warsz.” donosi, że w Tarnopolu na zgromadzeniu Towarzystwa imienia Kaczkowskiego starorusini obrzucili ukraińców kamieniami. Kilkunastu jest rannych. Zandarmerja musiała interwenjować.

Dziennikarstwo angielskie. Według niedawno ogłoszonych danych statystycznych, w ciągu r. z. wychodziło w Anglii 3,300 dzienników, z czego na sam Londyn i przedmieścia przypada 1,148. W Szkocji wychodziło 284 dzienników, a w Irlandji 241.

Telegramy.

Dnia 3 (16) września.

Otrzymań w dzień.

Petersburg. Członkowie Synodu w d. 1 b. m. w soborze św. Izaaka odprawili nabożeństwo z okazji rocznicy z powodu ocalenia Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszej Rodziny od niebezpieczeństwa, jakie im groziło na Yachcie „Sztandar” na szacherach fińskich.

Petersburg. Najwyższy zatwierdzono wypracowany przez ministerja skarbu i spraw wewnętrznych, a przyjęty przez Radę ministrów, projekt przepisów o porządku uściągania od ludności pożyczek żywnościowych. Z tego powodu gubernatorom rozesłano okólnik, szczegółowo wyjaśniający sposób uściągania tych pożyczek od ludności wiejskiej w ciągu r. b.

Petersburg. Zarząd przesiedleńczy otrzymał z Czelabińska od zarządzającego ruchem przesiedleńczym telegram następujący: „W dniu 10-ym b. m., w chwili wydawania pożyczek przesiedleńcom, dokonano napadu zbrojnego na kancelarię przesiedleńczą w Czelabińsku. Dziesięciu złoczyńców otoczyło kancelarię, pięciu zamaskowanych weszło do wnętrza i, skierowawszy rewolwery do urzędnika Mulina, zabrali z kasy 1,600 rb. Poczyniono zarządzenia w celu wyśledzenia przestępców”.

Petersburg. Sąd wojenny okręgowy skazał Saweljewą i Pateljuka na śmierć za zabicie w r. 1906 w grudniu 9 rewirów; współoskarżonych skazano na roboty ciężkie na 10 lat i na 4 lata, 2 uniewinniono.

Kronsztad. W przystani portu handlowego, podczas wyładowywania parowca holenderskiego „Kallisto”, nastąpił wybuch gazu węglowego. Ciężko poparzeni czterej robotnicy. Zapalone węgle udało się szybko ugasić. Parowiec przybył z Cardiff.

Płock. Aresztowano organizatora partii bojowej i jego dwóch towarzyszy.

Białystok. Zabito 6 wystrzałami Duszczeńskiego, zarządzającego zakładami fabrycznymi Wiczcorka.

Ryga. Z lasu dano strzały i zabito polującego w łódce ze znajomymi kupca Gressa z Łubauska.

Kijów. W Białej Cerkwi dokonano napadu na stojkowych. Trzech zraniono.

Niżny Nowgorod. Jako podejrzanych o rabunek na stacji Surowatichi aresztowano w pow. niżegorodzkim pięciu młodych robotników sormowskich. Dwaj przyznali się do napadu. Jednego z nich poznała żona zabitego zandarma.

Niżny Nowgorod. Na cholera zachorowało 10 osób, zmarło 5. Niżny-Nowgorod. D. 1 b. m. zachorowało na cholera 8, zmarło 6, w gubernji chorych 45.

Astrachań. W mieście zachorowało 41 osób, zmarło 25, na przedmieściach zachorowało 7 osób, zmarła 1, w powiatach zachorowało 9, zmarło 8.

Astrachań. D. 1 b. m. zachorowało na cholera 20, zmarło 13, na przedmieściach 6, zmarło 2, w powiatach 31, zmarło 16.

Saratów. W gubernji od początku epidemii do d. 14-go b. m. zachorowało 531 osób, zmarło 256.

Symbrisk. Na parowcu zmarł podróżny. W powiecie syzrańskim zachorowały 3 osoby, zmarła 1.

Elizawetgrad. Bank Włosciański zatwierdził projekt parcelacji majątku spadkobierców generała Szabeki. 15,000 dzies. i marszałka szlachty Szwachajma 2,760 dzies.

Ekaterynodar. Na stacji Afonskiej trzech bandytów rozbroiło zandarma, poczem weszli na dworzec kolejowy, ograbili kasę, naczelnika stacji i kilku zandarmów.

Samara. D. 2 b. m. zachorowało na cholera 19, zmarło 3, w gubernji 6, zmarło 17.

Samara. W mieście zachorowało na cholera 12 osób, w gubernji 2, zmarły w mieście 4.

Tambow. Zraniono naczelnika warsztatów inżyniera Mylnikowa.

Kazań. Miasto ogłoszono jako zagrożone przez cholera. Zachorowały dwie osoby.

Odesa. Na Mołdawance zabito rewirówkę, zraniono agenta tajnej policji. Aresztowano kilkanaście osób.

Omsk. Wieczorem do biura Pieczenina weszło 7 rabusiów i, raniąc 3 robotników, zrabowali 5,800 rb. Zatrzymano 3, jednego z nich w mundurze gimnazysty.

Taszkient. Wykryto skład bomb i laboratorium, 3 aresztowano.

Bachmut. Na stacji Debalcewo aresztowano 3, znaleziono u nich bombę, 2 rewolwery i naboje.

Krasnojarsk. Zabito poborcę monopolu i strażnika; pieniądze nie zginęły.

Czyta. Zraniono w szyję na wylot rotmistrza Pokrowskiego.

Wiatka. Gubernja ogłoszono, jako będąca w stanie niepomyślnym pod względem cholery.

Kisłowodzk. W kursalu o g. 8-ej wieczorem w obec publiczności śmiertelnie zraniono zarządzającego kursalem, Gabunję. Zabójca w masce zbiegł.

Charbin. Zaprzeczają pogłoskom o działaniu biura mongolskiego w Charbinie.

Władywostok. D. 1 b. m. rozpoczął swe czynności konsulat japoński.

Konstantynopol. Urzędowe biuro prasy komunikuje o 150 listach własnoręcznych metropolity dramskiego, pisanych do osób urzędowych i konsułów greckich. W listach zawierają się żądania pieniędzy na sprawę grecką i krytyka patriarchy za to, że nie chce on energicznie występować przeciwko Porcie.

Dowiedziawszy się o tem, patriarcha rozkazał metropolicie wziąć urlop i przybyć do Konstantynopola; dwóch członków synodu sprzeciwiało się, żądając, żeby metropolita dramski pozostał na stanowisku i prowadził walkę z Bulgarami.

Konstantynopol. W niektórych miejscowościach zaszły manifestacje, wzwolane podwyższeniem cen na zboże.

W Erzerumie zabito 2-ch handlarzy chleba.

Porta doręczyła posłowi Zinowiewowi memorandum, w którym wyliczono już dokonane i projektowane reformy sądowe w Macedonji.

Konstantynopol. Statki, przybyłe z Noworosyjska o d. 1 b. m. w kwarantannę pięciodniową w Synopie.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych, Izwołski, opuści Karlsbad d. 11 b. m., d. 12 b. m. przybędzie do Wiednia, d. 14 b. m. odwiedzi w Morawji posła Bertholda, w d. 15 b. m. będzie przyjęty na audjencji u cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. Wieczorem przybyła misja abisyńska.

Sigmaringen. Król rumuński wyjechał do Rumunji.

Forbach (Lotaryngja). W szybie kopalni Merlenbachskiej nastąpił wybuch, czterech robotników zabitych, 3 ciężko rannych.

Monachjum. Międzynarodowy kongres pokoju zamknięto dnia 1 września. Następny kongres odbędzie się w r. 1909 w Stockholmie.

Paryż. Siedmiu antymilitarystów skazano za podżeganie do zaburzeń żołnierzy na więzienie od 15 miesięcy do 3 lat.

Londyn. Z Gibraltaru zaprzeczają pogłoskom o wyjeździe brygady hiszpańskiej z Algeirasu do Maroko.

Sydney. Statek „Monowaj”, który wypłynął z Wellingtonu do Sydney ze 146 podróżnymi, nie przybył tu jeszcze, rozesłano 4 statki na poszukiwanie.

Tokio. Z powodu zawarcia traktatów z Rosją i Francją otrzymali: minister spraw zagranicznych, Hajashi, tytuł hrabiego, poseł w Petersburgu, Motone, i poseł w Paryżu, Kurino, tytuł baronów.

Tokio. Agencja telegraficzna „Zija-Cusin” komunikuje, że Południowo-mandżurska kolej łączy w swych ramach organizację całej sprawy stowarzyszenia w Tajreńie dla prawidłowego rozwoju kwestji robotniczej japońskiej z powodu komunikacji chińskiej. Kompanja buduje dla wszystkich robotników laznie parowe dla zapobieżenia epidemjom i walki z niem.

Fez. Sułtan Abdül-Azis wyjechał do Rabatu.

Otrzymań wieczorem.

Petersburg. Na ulicy Żeleznodorożnej spłonęło 7 domów, zamieszkałych przeważnie przez Żydów.

Łódź. Zraniono tkacza na tle walki politycznej.

Białystok. Na stacji towarowej z powodu fałszywego nastawienia zwrotnie nastąpiło spotkanie się dwóch towarowych pociągów. Ofiar w ludziach niema, 7 wagonów rozbito.

Grodno. W centrum do domu, zamieszkałego przez fabrykanta Jezierskiego i naczelnika zarządu rolnictwa, Wołkowicza, rzucono bombę, która eksplodowała z wielką siłą. Ofiar w ludziach niema.

Kijów. Do politechniki przyjęto kandydatów bez różnicy wyznania i płci. Wakansów 410.

Kijów. Na zjeździe młynarzew postanowiono prosić o jak najprędze zwolnienie z j. z. d. u. wszechrosyjskiego w celu ustanowienia taryfy na rok bieżący na mąkę i zatwierdzenia projektu zwiększonej o 25 proc. w stosunku do zboża taryfy na mąkę.

Ekaterynodar. W Majkowie wystrzelał z rewolwera zraniono inspektora szkoły technicznej.

Odesa. Spłonął zakład wyrobów metalowych Szpańskiego, straty pół mil. rubli.

Podczas pogrzebu tego nadzorcy Charczenki, w tłumie wystrzelono z rewolwerów. Wewojnę policję i kozaków spokoj przywrócono. Raniono 14 letnią dziewczynkę. Aresztowano kilkanaście osób. Jałta. Poświęcono 60 osób w nowo dom na 60 osób w sanatorium Cesarza Aleksandra III.

Atkarsk. Na szóstej wiorście lin Atkarsko-Wolskiej wykolei się pociąg pocztowy. Uszkodzone 4 wagony i lokomotywa. Rannych konduktor. Ruch pociągów wstrząsano.

Kopenhaga. Yacht cesarski „Gwiazda polarna” przybył do portu fińskich.

Liwno. Spuszczono wodę kłazownik opancerzony „Piłsudski”. Według pogłoszek, Małaj Hafid zamierza d. 10 b. m. r. z. s. z. armij 30,000 a Małaj rakesz do Rabatu.

Sydney. Zaginiony statek Sydney odnaleziony między wyspami na wschód, bez steru i przyholowany do Sydney.

Hongkong. W różnych miejscowościach prowincji Kwang-Li powstęły zaburzenia. W napisach stacyi noszą sztandary z napisem: „urzędnicy podburzają lud do powstania”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Premulatorowi p. S. W. Nadeżdinemu listu, jako nieopatrzono podpisem autora (dla wiadomości Redakcji), zamieszczać nie możemy.

Uf i a r f.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na księgarnię Towarzystwa „Oświata” w Wilnie:

P. S. Zaleski—2 r. Razem z poprzedniemi—9 r. 50 k.

KSIEGARNIA

Polskiego T-wa „Oświata”

w Wilnie w gmachu Ratusza

poleca książki popularne

1. Pamiętka z Ostrej Bramy. Kalinowski. 12
2. Zwycięzca z pod Wiednia. Kalinowski. 12
3. Tomek Baran. Reymont. 10
4. Wąskie pasy pasyżki ludzkiej wewnętrzne i zewnętrzne. Dr. S. Galecki. 10
5. O nawożeniu roli. S. Leśniewski. 10
6. Kalendarz terminowy najw. robót w ogrodzie owocowym, warzywnym i kwiatowym. 10
7. Wyrób win owocowych i powidel. J. Froh. 10
8. Pogadanki z dziećmi. Podręcznik dla matek i nauczycielek. Chrząstowski. 10
9. Belgja. P. Morzycka. 10
10. O pogodzie. K. Szułc. 10

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakresie czytelnictwa wchodzącego 2-1600-1

Zakład fotograficzny T. Chodźki

przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu Ś-to Jerskiego w Wilnie, 52-1271-21

dla uczennic i uczniów wszystkich zakładów naukowych wykonywa fotografie po cenach zniżonych,

a mianowicie: 12 wizytowych za rub. 3; 12 gabinetowych za rub. 6.

Zakład otwarty w dni powszednie od 9 do 5-ej, w niedziele od 12 do 3-ej po poł.

Dla Studentek Uniwer. i wyższych Kursów

w Krakowie, Starowiślna 14,

Internat Polskiego Związku Niewiast Katolickich daje mieszkanie i dobre utrzymanie po bardzo przystępnych cenach. Zgłaszać się do kierowniczkii p. Indyckiej. 2-1607-1

Zwracajcie uwagę!



Nie dla reklamy, a dla przekonania o wartości wysłałem najlepszego gatunku przybór do golenia, składający się z 8 u cennych przedmiotów, niezbednych każdemu mężczyźnie, tylko za 2 ruble 90 kop. mianowicie: 1) Nowo-wynaleziona, bezpieczna angielska brzytwa z aparatem, którą każdy śmiało i lekko bez żadnej obawy golić się może, zabezpieczając się od tak częstych skornych zarażeń w goleniach, zarazem zmniejszając znacznie swoje wydatki. 2) Futerał do ochronienia brzytwy. 3) Niklowy pędzelek z dobrym włosiem. 4) Naczynie do mycia goli. z brytanckiego metalu. 5) Rzemień do tocznia i do wecowania brzytwy. 6) Mydło pachnące w proszku na 500 razy, odznaczające się czystością, udelikatnia skórę. 7) Pudełko oryginalnego francuskiego pudru (de ris). 8) Jedwabna binda (Kaiserbunde) do wąsów. Za przesyłkę dolicza się 40 kop. Maszynki smerykańskie do strzyżenia włosów z przyrządem do 3-ch numerów po 2 rub. 75 kop., 3 rub. 50 kop. i 4 rub. 50 kop. 4-1478-4

Adresować proszę: Markus Kaminer, Warszawa 23, Ceglana № 1.

Skład win i towarów Kolonjalnych

daw. Ginejta, Wilno, Ś to Jerski Pr. № 7, wprost Banku Ziemińskiego przeszedł na własność K. Samorewicza

i został znopatrzone świeżo przybyłymi transportami różnych towarów oraz wędlin wiejskich. Poleca również wszystkich firm zagranicznych i krajowych: wino, koniak, likier, wódki, konserwy i delikatesy. Towary tylko w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych. 3-1613-1

Samochody

fabryki Renault Fr.-s i innych, pneumatyki Michelin & C-o wszelkie akcesoria na składzie.—Reparacje we własnych warsztatach mechanicznych.

Tow. Akc. T. Kowalski i A. Trylski

WARSZAWA, MŁODOWA 4. 6-1554-3

ŚWIADECTWO.

Zświadczam niniejszem, iż „Masę od Grudy” sprzedawaną przez firmę B. LANDY najzupełniej usprawiedliwia oddawane jej pochwały, ponieważ stanowi przesylny środek na pęknięcie kopyta i zatarły, niszczy podierwanie, grude, obrzęki, rany, podbicia, stwardnienia ścięga, narosłe, świerzbę, wpływa na odrost kopyt; leczy ochwat, sztegiel, opoje (pipaki), usuwa arcyzoły z zółty powstałe i t. d. (Podp.) Romuald Sobolewski, lekarz weterynaryj, asesor kolegjalny.

„Masę od Grudy” po kop. 95 za słoik, kop. 50 za 1/2 słoika i kop. 25 za 1/4 słoika prócz kosztów przesyłki. Wyłącznie sprzedaż u B. LANDY w Warszawie, ul. Leszno № 53, telefonu № 55-39. 4-1427-2

DRZEWKA OWOCOWE

4 i 5 letnie

DO NABYCIA

ze szkółek w Siemkowie (pod Mińskiem). Odmiany wyborowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Adres: poczt. Mińsk, m. Siemków R. Chęłchowski. 18-1525-2

500 rub. nauczyciele z patentem rządow., franc. lub niemiecką dobrą konwersacją, muzyką—na wyjazd do gub. cherskiej—długiego miasta.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Marj WOJEWÓDZKIEJ i S-ka Wilno, ul. Siemionowska 4. Telef. 236.

NOWOŚĆ!

Wielkie toaletowe zegary-lustra z samowiedzącym cyferblatem, dającym możność z łatwością rozróżnić godzinę w nocy, z delikatną i przyjemną muzyką, grającą długo rozmaite kawałki: walce, polki, mazurki, krakowiaki, opery i pieśni narodowe. Zegar taki przyozdabia mieszkanie. Cena tylko rb. 5 kop. 50, także z wiecznym kalendarzem, oznaczającym dzień, datę i miesiąc rb. 8 kop. 50, także z kalendarzem, kalendarzami i termometrem rb. 10 kop. 50.—Wysyłam odwrotną pocztą bez podatku.

Adresować: Fabryczny Skład Zegarów ZYGMUNTA ROZENFELDA, Warszawa, D. W. ul. Ciepła № 30. Roboty solidne i wykonalne. 6-1509-4

Mieszkania do wynajęcia

7, 6, i 5 pokoj. Antokol 44. 6-1571-6

OGŁOSZENIA DROBNE.

Biuro Zleceń „Praca” Skolewskiej i Magazynowej № 32. W miejscu naszego biura W-nej Sadowskiej zostało otworzone biuro rekomendacji nauczycielek i bon, oraz administratorów i gospodyń. 3-1547-3

Na tanią NAUKĘ w KOMPLETACH w celu przygotowania do klasy 1-4 i 2-jej szkół średnich przyjmują się chłopcy i dziewczęta od 10 do 14 lat. 5-ej. Dla pozamiejscowych—PENSJONAT. Zarzecz, d. Honesti, m. 12. 10-1428-2

Zarząd Tow. Wz. Pom. Nauczycielek Miejsca na wyjazd 300-500 rub. kł. owka mińska, Libawa.—Wykub. likowane NAUCZYCIELKI patent. zyk., przyrod. Wilno, Wileńska 28. 2-1590-1

Subjekt poszukuje posady. Wiek 40, sklep kolonjalny. 3-1515-3

Przyjmuję na mieszkanie starą opiekę. Portowa, 5-7. 3-1604-1

POTRZEBNE 4-7 pokoj. 1-1610-1

3 domy drewniane nowe oraz p. Staszewski. 4-1567-4

Masła śmietankowego zak. 2-1591-3

Sprzedam tanio fortepjan. 3-1518-3

Z powodu wyjazdu z urzędniczego domu, jak również mieszkie, pałto studenckie. Ogł. od 1-3. 3-1593-3